

# Okres studiów oraz inspiracje po 1945 roku

JANINA KRAUPE-ŚWIDERSKA

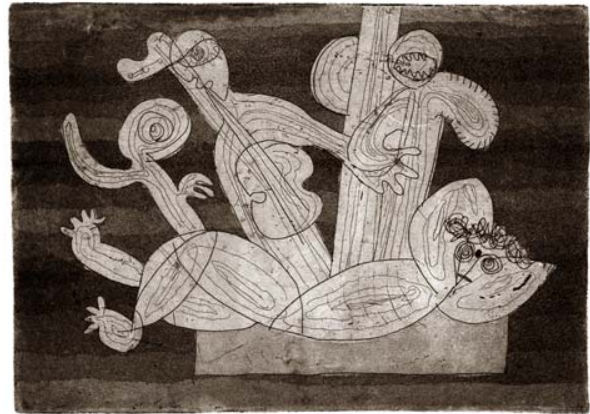
Studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie rozpoczęłam w 1938 roku, zaliczyłam pierwszy rok. Wojna przerwała normalną naukę we wszystkich wyższych uczelniach. W 1940 roku na terenie Akademii otwarto *Kunstgewerbeschule* i w okresie 1940/41 i część 1941/42 byłam w pracowni prof. Fryderyka Pautscha, który prowadził zajęcia dla b. studentów ASP, zbyt już zaawansowanych, aby zaczynać tę „zawodową” szkołę od I roku. Zaprzyjaźniłam się wtedy z Tadeuszem Brzozowskim i Kazimierzem Mikulskim oraz z osobami z I roku: Mieczysławem Porębskim, Jerzym Nowosielskim, Adamem Hoffmanem i Jerzym Kujawskim. Poza szkołą spotykaliśmy się z Tadeuszem Kantorem, starszym od nas, już doświadczonym artystą. Braliśmy udział w jego konspiracyjnym teatrze. Moja rola ograniczyła się do Goplany w *Balladynie* Stowackiego, wystawionej w 1943 roku.



Janina Kraupe, Autoportret,  
1941, olej na płótnie, 26,5×22 cm

Przez cały okres okupacji malowaliśmy, wymieniając uwagi o naszych obrazach, dokształcaliśmy się dużo czytając i oglądając dostępne wtedy reprodukcje. Rzeźbę abstrakcyjną Lewickiego widywaliśmy u Tadeusza Brzozowskiego, który – z malarzy bliskich mu – korzystał z doświadczeń Tadeusza Makowskiego; natomiast Kantor opowiadał nam o konstruktywizmie, z którym mógł zetknąć się już przed wojną.

Malarstwo było dla nas poważnym powołaniem życiowym, a wspólnym marzeniem był wyjazd do Paryża, poznanie tam zbiorów muzealnych i spotkanie z aktualnymi prądami w sztuce. Do Paryża po wojnie pierwszy wyjechał w 1946 roku Kantor, ja natomiast poznałam europejskie zbiory sztuki w Holandii, gdzie w 1947 r. przebywałam przez dwa miesiące, zaproszona z kolegami z ASP przez Międzynarodowy Związek Studentów.



„Sen” akwatinta 4/70  
Janina Kraupe, *Sen*, 1948, akwatinta 14×19,5 cm

W Kröller-Müller Museum w Otterlo i w Stedelijk Museum w Amsterdamie zobaczyłam świetne obrazy Cézanne’a, Van Gogha, Chagalla, Matisse’a, Mondriana, Picasso i innych twórców, którzy wpłynęli na rozwój malarstwa w XX wieku.

W Amsterdamie poznałam kilku artystów mego pokolenia, którzy założyli Grupę Cobra. Oglądałam ich obrazy, odwiedzałam ich pracownie. Kontakt listowy, po powrocie do Polski, utrzymywałam z teoretykiem Grupy Cobra, Constantem (Constant Anton Nieuwenhuys), który zapraszając mnie do uczestnictwa w ich wystawie, zdefiniował bardzo dokładnie ideowe podstawy ich sztuki. Kontakt z Grupą Cobra wpłynął na moje prace powstałe po powrocie do Krakowa; podobało mi się zwrócenie do swobodnej twórczości dziecka, które daje obraz świata, poetyzując formy i nie definiując tego, czym jest piękno lub brzydota.

Seria moich grafik z 1948 i 1949 roku była wyrazem różnych moich zainteresowań – muzyką, poezją, astrologią – kształtowałam formę poetycko i swobodnie, zapominając o moim akademickim wykształceniu i realistycznym rysunku, który doskonaliłam przez lata nauki. Żałowałam, że nie mogłam wysłać moich prac na wystawę Grupy Cobra – Ministerstwo Kultury i Sztuki nie pozwalało już wtedy na kontakty z zagranicznymi organizacjami.

Pod koniec 1948 roku w Polsce udało się jeszcze zorganizować I Wystawę Sztuki Nowoczesnej w Krakowie w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Brali w niej udział awangardowi artyści z całej Polski. Wystawa ogromnie poruszyła krytykę i liczną publiczność. Ekspozycja nawiązywała do odkryć naukowych – makro- i mikro-Kosmosu. Odbływały się też koncerty, dyskusje i spotkania z publicznością. Niestety zaczynał się wtedy okres stalinowski i wystawę zamknięto przed terminem. Wobec socrealistycznych nacisków, wielu artystów awangardowych przestało brać udział w wystawach, utrzymując tylko prywatne kontakty z zaprzyjaźnionymi kolegami. Znowu – jak za czasów okupacji – marzyliśmy tylko o wyjazdach do Paryża i możliwości zwiedzania zbiorów muzealnych i galerii prywatnych.

(dokończenie – str. 7)